Nr. 48 (67) | Łódź, Niedziela, dnia 6 grudnia 1931 roku. | Rok XXVI.

Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje Rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 w. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna.

Cena 10 groszy.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 100.99 Skrzynka pocztowa 300. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca. Konto czekowe P.K.O. N. 60,398

Warunki prenumeraty: w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty. Z odnoszeniem do domu 1.20 „ Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „ Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Od Redakcji

„Łodzianin“ w ciągu swego dwudziestosześcioletniego istnienia przechodził różne koleje losu.

Powstał w czasie panowania najczarniejniejszej reakcji, w okresie panowania carskiego najazdu moskiewskiego, gdy wszelki odruch myśli wolnej lub dążenia do posiadania własnego państwa polskiego topiony był we krwi.

Przetrwał pożogę wojny światowej i okrucieństwa okupacji niemieckiej.

Po dniu 11 listopada 1918 r. zdawało się, że już nic i nikt nie będzie przeciwdziałał istnieniu i rozwojowi tej prasy, która egzystencję swoją, swoje prawo do istnienia znaczyła potokami krwi robotniczej i dziesiątkami lat utraty wolności przez najlepszych jej synów.

Skonfiskowano

Wprawdzie nie groziła „Łodzianinowi“ utrata tych czytelników, którzy wiernie stali przy nim od czasu jego powstania i gotowi byli ponieść wszelkie ofiary dla podtrzymania jego egzystencji, jednak mimo tych wszystkich ofiar „Łodzianin“ nie mógł w tych warunkach dojść do takiej świetności, jakiej mu życzono, ale nawet nie mógł sprostać spadającym na niego obowiązkom pisma nowoczesnego, mogącego odpowiedzieć wszystkim wymaganiom ruchu robotniczego.

Nie chcąc więc przyczyniać się do podtrzymania „Łodzianinowi“ takiej egzystencji, na jaką skazywała go sanacja, a rozumiejąc potrzebę dostarczenia światu pracy pisma, któreby informowało o wszystkim, nie wypaczając przytem duszy robotniczej, po głębokim namyśle i zdaniu sobie sprawy, że gdy przyjdzie czas, po temu „Łodzianin“ powstanie w całej swej świetności.

Konferencja Międzydzielnicowa postanowiła przyjść z pomocą naszemu centralnemu organowi, jakim jest „Robotnik“ przez zaprzestanie dalszej rozbudowy „Łodzianina“ i rozpowszechnienie na terenie Łodzi „Robotnika“.

W myśl tej uchwały wszyscy dotychczasowi prenumeratorzy „Łodzianina“, którym dochody nie pozwalają na częstsze otrzymywanie „Robotnika“, będą otrzymywali po cenie dotychczasowej 1 zł. 20 gr. miesięcznie „Robotnika“ niedzielnego, składającego z 8 wielkich stron, z dodaniem materjału łódzkiego w takiej ilości, w jakiej zajdzie tego konieczność. Tym więc sposobem czytelnik „Łodzianina“ otrzyma choćby tylko raz na tydzień wszystkie wiadomości z całego świata, jakie podaje „Robotnik“, nie wyłączając wiadomości miejscowych, podanych w dodatku łódzkim.

Ci czytelnicy, których stanowisko społeczne i dochody pozwalają na częstsze otrzymywanie wiadomości z życia codziennego, będą otrzymywali „Robotnika“ po 3 razy tyg., we wtorki, czwartki i niedzielę za cenę zł. 2 gr. 60 miesięcznie, dla reszty towarzyszów i czytelników ustalary prenumeratę miesięczną „Robotnika“ będziemy i dostarczać codziennie za zł. 5 miesięczne.

Skonfiskowano

Z tych też względów konieczne jest potraktowanie uchwały Konferencji Międzydzielnicowej jako nakazu chwili powiększania liczby prenumeratorów i czytelników „Robotnika“.

Niech nikt z towarzyszów i towarzyszek nie zaniedba obowiązku moralnego przysłużenia się „Robotnikowi“ przez zdobycie dla niego choćby jednego nowego prenumeratora, przez wyjaśnienie swym towarzyszom pracy, że „Robotnik“ dzięki swemu bogactwu materjału jest dziś jedynem i najlepszem w Polsce pismem robotniczem.

Nie może ten stan wiecznie trwać, aby człowiek pracy, przez swą nieświadomość przyczyniał się do rozrostu wrogiej mu prasy, zapominając o tem, że przez takie niezrozumienie swego interesu klasowego mimowoli przyczynia się do odsuwania w nieskończoność chwili własnego zwycięstwa.

Popierajmy wszyscy „Robotnika“, dajmy dowód swej karności organizacyjnej i stwórzmy swemu organowi centralnemu podstawy, aby mógł drwić z szykan sanacyjnych.

Jeśli ten obowiązek spełnimy należycie, to damy tem dowód, że klasa robotnicza dorosła już do obrony swych własnych interesów.

BILANS KAPITALIZMU

25 miljonów bezrobotnych w krajach kapitalistycznych.

70 — 80 miljonów wraz z rodzinami.

W samych Stanach Jednoczonych Ameryki Północnej:

45% ogólnej ilości złota całego świata | 8 miljonów bezrobotnych.

W Polsce około półmiljona bezrobotnych. W Łodzi 50 tysięcy.

W składach w latach 192?—30 wzrosły zapasy: cukru i pszenicy — dwukrotnie, kawy — trzydziestopięciokrotnie. | **W roku 1931 dziesiątki miljonów ludzi umiera z zimna i głodu.**

To wszystko mimo setek ton zboża i kawy, zatopionych dla utrzymania ceny.

25 złotych na tydzień — a tyle żyje, ubiera się, mieszka człowiek rodziny robotniczej. | **Likwidacja zdobyczy politycznych proletarjatu: 1 miljon dzieci bez szkół elementarnych, sądy doraźne, regulamin więzienny.**

Wszystki państwa świata pod bronią.

Imperjalizm japoński wznieca pożar wojenny | **Liga Narodów milczy**

Uczestnic Konferencji Rozbrojeniowej:

DZIŚ — licytanci armatkanków, samolotów i gazów trujący, | **JUTRO — „Twórcy wiecznego pokoju wśród narodów“.**

Po bezdrożach kapitalizmu i dyktatury świat zdąża ku Socjalizmowi. I my go pchamy ku lepszej przyszłości. Kto nie z nami — ten przeciw nam.

Towarzyszu! Zjednywaj nowych czytelników „Robotnika“ dla naszego Centralnego Organu

BANKRUCTWO KAPITALIZMU

PRZEZ SIŁĘ ZORGANIZOWANEGO PROLETARJATU DO NOWEGO USTROJU

Żyjemy w epoce wielkich wstrząsów i klęsk społecznych, w okresie przemian, które łamią podstawy dzisiejszego ustroju kapitalistycznego. Podmuch wichru rewulucyjnego, jak mówi Kardynał Kakowski w swym liście pasterskim, wieje po całej kuli ziemskiej. Jak okiem sięgnąć, życie gospodarcze zasnuwają ponure chmury kryzysu. Ucichły fabryki, zamarły piece martynowskie, zamknięte zostały składy i sklepy fabryczne. Na ulicę świata, wylęgła 50-cio miljonowa armja bezrobotnych. Obok tej, oficjalnie rejestrowanej armji, istnieje wszakże nieoficjalna. To członkowie rodzin. Połączenie tych dwóch armji, da nam w sumie około 150 miljonów głodem przymierających ludzi bez pracy i chleba. Na falach radja słyszymy: W Anglji 4 miljony bezrobotnych, w Niemczech 6 miljonów, w Polsce, wedle danych, złożonych przez Ministra Klarnera, mamy około miljona, w Ameryce, urząd statystyczny rejestruje 14 miljonów; w zimie, liczba ta podwoi się. Spadek produkcji waha się między 30—60 procent. Praca, stała się niejako przywilejem. Ale i tu rozpiętość jest wielka, różnica wynagrodzenia ogromna. W maju, tego roku, obradowała w Genewie IV Międzynarodowa Konferencja Statystyków Pracy. Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło wynik tych badań, z których wynika, że płace w poszczególnych państwach, przyjmując za podstawę 100, przedstawiają się:

Anglja	100
Austrja	55
Danja	127
Hiszpanja	42
Holandja	88
Irlandja	109
Kanada	215
Niemcy	85
Polska	52
Stany Zjednoczone	270
Szwecja	417
Włochy	52

Jak z powyższego zestawienia wynika, Polska znalazła się pod względem wysokości płac robotniczych, na równi z Hiszpanją i Włochami. W porównaniu do innych krajów, widzimy, że w Polsce płace są najniższe. Przyczyn tego zjawiska należy szukać w fakcie, że Polska posiada największą liczbę bezrobotnych, co wpływa na większą zależność tych, którzy pracują, a którzy głodem wycieńczeni, godzą się na każde warunki przez kapitalistów im narzucone. Kapitaliści mając pod ręką rezerwową armję bezrobotnych, szachują w ten sposób robotników, grożąc, że o ile nie przyjmą pracy na warunkach przez kapitalistów proponowanych, to oni, kapitaliści z- bramą na miejsce jednego — mają 100-tu innych. Prawdą jest, że Polska, jeśli chodzi, o bezwzględną liczbę bezrobotnych, stoi na 6-em miejscu. Jeśli jednak wziąć pod uwagę, że statystyka nie obejmuje ludności wiejskiej, że wreszcie rejestrujemy tylko bezrobotnych. nie rejestrując członków rodzin, to stan faktyczny przedstawia się o wiele groźniej. Liczba bezrobotnych w Polsce w stosunku do ogólnej ilości zatrudnionych w przemyśle robotników, procentowo do innych państw, przedstawia się:

Polska	30.5
Niemcy	23.6
Stany Zjednoczone	21.0
Australja	20.5
Anglja	18.3
Norwegja	12.1
Holandja	9.0
Szwecja	8.1
Belgja	2.8
Kanada	2.3

I z tego zestawienia widzimy, że Polska obok Niemiec należy do krajow, najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia. Bezrobocie występuje jako objaw stały, wytwarzany wskutek postępu mechanizacji. Wszystkie wynalazki i ulepszenia, zamiast służyć pomnożeniu bogactw i wzrostowi dobrobytu, są plagą, powodują przesilenia, kryzysy i wzrost bezrobocia. Wzrost teehniki — wywołał wzrost pracy. Cóż, kiedy spożycie szerokich mas nie dotrzymuje kroku wzrastającej wydajności pracy. System kapitalistycznej gospodarki, oparty o politykę niskich płac, musiał wywołać zubożenie ludności. I wywołał! A ponieważ wydajność pracy, ponieważ bogactwo społeczne wzrasta, więc następuje nagromadzenie kapitału, które prowadzi do zakłóceń w życiu gospodarczem. Dziś, wydajność pracy ludzkiej, w związku z postępem technicznym wzrasta coraz bardziej, a spożycie szerokich mas coraz bardziej się kurczy. Miljony nie mają co jeść — a jednocześnie wzrastają zapasy pszenicy, których nikt kupić nie może, z powodu kryzysu i bezrobocia. Czytajcie, co mówią nam cyfry.

Zapasy światowe pszenicy.

Koniec roku 1925 — 3 milj. 500 tys. ton.
Koniec roku 1926 — 3 milj. 800 tys. ton.
Koniec roku 1927 — 4 milj. 200 tys. ton.
Koniec roku 1928 — 6 milj. 100 tys. ton.
Koniec roku 1929 — 9 milj. 500 tys. ton.
Koniec roku 1930 —10 milj. 300 tys. ton.

Zapasy światowe cukru.

W roku 1928 — 1 miljon 600 tysięcy ton.
W roku 1929 — 1 miljon 600 tysięcy ton.
W roku 1930 — 3 miljony 600 tysięcy ton.

Oto rezultat kapitalistycznej gospodarki. Im większe bezrobocie, tem więcej zapasów, tem mniej kupujących, tem większa nędza. Kapitalizm przegrał.

Na świecie panują niepodzielnie głód i nędza, a w Ameryce rzuca się ogromne ilości zboża do morza, pragnąc przez to utrzymać wyższe ceny. To samo dzieje się z kawą, którą dla podtrzymania ceny, niszczy się. Narodowy Instytut Kawy w Brazylji ogłasza, że do dnia 31 października 1931 roku zniszczono w Brazylji ogółem 1 miljon 861 tysięcy 419 worków kawy. Polityka ta — to potępienie całego systemu kapitalistycznego. Rosną w ten sposób przeciwieństwa klasowe, walka pomiędzy światem kapitału, a światem pracy, zaostrza się! „Przepada stary porządek“, jak pisze w swym liście Prymas Polski, Hlond. Ekonomiści całego świata, profesorowie wszystkich krajów, rozprawiają na temat wyścia z sytuacji, przezwyciężenia kryzysu. Ze strony tych profesorów, słyszymy; „iż obecny system produkcji kapitalistycznej jest zły i że należy go zmienić. Międzynarodowy kongres ekonomistów, jak odbył się 9 września 1931 roku stwierdza że:

„kluczem do przełamania dzisiejszej biedy gospodarczej są wyższe zarobki i niższe ceny. Stałe obniżanie stopy życiowej robotnika, przez zmniejszanie zarobków, musi z konieczności doprowadzić do rewolcji. Zbrodnią jest stosowana metoda przez przemysłowców wysokich cen. Z racjonalizacją i masową produkcją musi iść w parze podniesienie siły kupna masy“. Ojciec św., wydaje encyklikę, w której nawołuje do „Krucjaty Miłosierdzia“. Prymas Polski, Kardynał Hlond, w liście pasterskim, tak pisze:

„Dziś poczynają się objawiać przed przerażoną ludzkością skutki tej niezbożnej gospodarki, mamony niesprawiedliwości. Wszak nigdy nie było tyle złota, takich cudów techniki, tak rozwiniętego przemysłu i handu, tak zapchanych pszenicą i żytem śpichlerzy, tylu opiekunów robotników, takiego ustawodawstwa społecznego, a jednak rozgrywać się poczyna niebywała w dziejach ludzkości tragedja gospodarcza i społeczna, wyrażająca się na samym wstępie brakiem pieniędzy, niewypłacalnością, bankrctwem, niedolą robotnika i inteligenta, biedą, głodem, bezdomnością, tragedjami i powszechną niepewnością ekonomiczną.

Tworzymy coraz większe bogactwa, a dochodzimy do coraz większej nędzy.

Dzisiejsze powikłania w życiu gospodarczo społecznem, to najdziwaczniejsza rewolucja, jaką kiedykolwiek notwała historja. „Przeżywamy okres, pisze A. Śliwiński w jednym ze swych artykułów, w ktorym rzeczywistość na każdym kroku, kłóci się z logiką, a lgikę bije absurdalność życia. Weszliśmy w stadjum nieustannego przeczenia. Tworzymy coraz więsze bogactwa, a dochodzimy do coraz większej nędzy. Jeżeli ludzkość nie ma stać się pastwą żywiołu — to gruntowna przebudowa dzisiejszego ustroju stanie się niebawem centralnem zagadnieniem wszystkich cywilizowanych społeczeństw“. Już się stała! Tak, jest! Bankructwo kapitalizmu staje się coraz wyraźniejsze! Gruntowna przebudowa kapitalistycznego ustroju — to nakaz chwili, to konieczność silniejsza, aniżeli bagnety dyktatur sztucznie tylko kapitalistyczny podtrzymujących. Ustrój najemstwa, wyzysku pracy ludzkiej, głodu i poniżenia godności ludzkiej, niewolnictwa u pana — zapadł w gruzy. Po haosie gospodarki kapitalistycznej, musi przyjść system gospodarki planowej, polegający na produkcji dla potrzeb ludzkości — a nie jak dotąd, dla zysków garści rekinów kapitalistycznych.

Skonfiskowano

Skonfiskowano

Kazimierz Rusinek

ZEMSTA SANACYJNA

Tow. Dolecki złożony z urzędu burmistrza m. Konstantynowa

W popryednim numerze podaliśny o tem. że prasa otrzymała z Urzędu Wojewódzkiego wiadomość o złożeniu tow. Władysława Doleckiego ze stanowiska burmistrza miasta Konstantynowa i o rozwiązaniu Magistratu i Rady Miejskej.

Urzędowe pismo w tej sprawie otrzymał Magistrat dopiero w tym tygodniu. Z pisma tego widać, że narazie atak został skierowany tylko przeciwko tow. Doleckiemu, którego złożono ze stanowiska burmistrza.

Przypuszczać by należało, że musiały być bardzo ważne powody, jeśli władza nadzorcza zdecydowała się na usunięcie tow. Doleckiego, szanowanego nawet przez przeciwników, ze stanowiska burmistrza, na które został powołany wolą większośc ludności miasta Konstantynowa.

Czy może Magistrat na czele z burmistrzem nadużył zaufania ludności, czy może dokonał nadużycia, lub działał na szkodę miasta? A może lustracja wykryła, że gospodarka była szkodliwa? Wprost przeciwnie. Rewizja stwierdziła, że gospodarka obecnego Magistratu stale polepsza się.

Magistrat w ciągu sezonu brukował trzy ulice Pabjanicką, Ewangielicką i Żeromskiego, przeprowadził kapitalny remont domu miejskiego przy u- Pabjanickiej, dokonał budowy domu mieszkalneg,- i gospodarczego w rzeźni miejskiej, urządził skwer im. Kościuszki oraz dwa boiska szkolne, uregulował sześć bocznych ulic, wynajął specjalny budynek dla nowootwartej szkoły powszechnej, prowadził roczny kurs kroju i szycia (nauczanie bezpłatne), prowadzi wieczorowe kursa dokształcające i t.p.

Pomyśli sobie każdy, że jednak było „coś“ kiedy władze złożyły burmistrza ze stanowiska i że napewno motywy władzy nadzorczej o złożeniu tow Doleckiego muszą zawierać bardzo poważne zarzuty.

Mamy przed sobą oficjalne pismo z motywami złożenia z urzędu. Pismo to zawiera aż 4 punkty, a mianowicie:

1) że tow. Dolecki mimo zaleceń władz nie przyjął do pracy wydalonego przez Magistrat kasjera Falcmana, przeciwko któremu toczy się śledztwo za przywłaszczenie i defraudacje pieniędzy w trzech wypadkach,

2) że na miejskich robotach publicznych zatrudnieni byli ludzie, którzy posiadają zadłużone domki własne o 1 mieszkaniu, lub któż z rodziny pracował na ręcznym warsztacie, przyczem nie podano ani jednego nazwiska rzekomego bogacza),

3) że sprawozdanie o wypłaceniu kilkuset bezrobotnych zasiłków pieniężnych, mylnie zawierało wyjaśnienie, że to było wynagrodzenie za pracę i

4) że burmistrz pobierał pensję według VII kat. (to jest tyle ile poprzedni burmistrz) i to zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej, która do dnia złożenia z urzędu nie była uchylona przez Wojewodę.

To są te cztery grzechy główne tow. Doleckiego. Właściwie nie wymagają one wcale komentarzy, gdyż są tak jasne, że każdy to zrozumie, że normalnie nie mogą być powodem do wkroczenia władz i do złożenia burmistrza miasta z zajmowanego stanowiska.

A jednak w czasach sanacyjnych te „zarzuty“ wystarczyły by tow. Dolecki został odrazu odsunięty od pracy w samorządzie.

Obowiązki burmistrza pełni dotychczasowy wice-burmistrz tow. Wilhelm Hajdrych, do czasu rozpatrzenia przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wniesionego przez tow. Dolecki rekursu.

Ludność miasta wysłała do Władz Nadzorczych protest podpisany przez kilka tysięcy osób, domagający się, by obecny samorząd na czele z burmistrzem tow. Doleckim pracował nadal tak, jak dotychczas **na korzyść miasta.**

Do wszystkich mieszkańców m. Łodzi.

W dniu 9 grudnia r. b. odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej **drugi powszechny spis ludności.**

Spis ludności ma olbrzymie znaczenie dla Państwa. Materjały bowiem jakich dostarcza spis, stanowią podstawę racjonalnego i planowego rozwiązywania zagadnień gospodarczych i społecznych, żywo obchodzących ogół społeczeństwa.

Powszechny spis ludności nie ma na celu zebrania danych, związanych ze sprawami podatkowemi lub wojskowemi, natomiast służyć ma jedynie i wyłącznie celom statystycznym, ma dać materjał do badań naukowych, gospodarczych i społecznych.

Wartość spisu zależy od dokładności zeznań, jakie ludność składa komisarzom spisowym. Obowiązujące przepisy przewidują kary za odmowę udzielenia zeznań lub za udzielenie zeznań niezgodnych z prawdą. Ale nie z obawy przed karą, lecz we własnym interesie, w zrozumieniu znaczenia, jakie posiada spis dla wszystkich obywateli kraju, mieszkańcy powinni składać ściśle i prawdziwe zeznania.

Zeznania spisowe otoczone są zupełną tajemnicą. Nikt nie będzie miał wglądu w treść wypełnionych formularzy, żadna władza nie będzie mogła czynić użytku ze złożonych w czasie spisu zeznań. Niechaj więc nikt z mieszkańców nie żywi obaw w związku ze spisem ludności i niechaj szczerze i zgodnie z prawdą odpowiada na pytania, zawarte w formularzu spisowym.

Dla każdej osoby należy podać następujące dane: imię, nazwisko, płeć, data i miejsce urodzenia, stan cywilny, wyznanie religijne, język ojczysty, przynależność państwowa, wykształcenie, zawód główny i poboczny, miejsce pracy, liczba zatrudnionych przez daną osobę sił najemnych i obszar posiadanych lub dzierżawionych gruntów rolnych.

Spis ludności przeprowadzony będzie przez komisarzy spisowych, którzy pełnią swe obowiązki honorowo, bez żadnego wynagrodzenia. Jest naszym obowiązkiem ułatwić pracę komisarzy spisowych. W tym celu **należy przygotować posiadane dokumenty osobiste** (metryki chrztu lub urodzenia, książeczki wojskowe i t. d.) i okazać je komisarzowi spisowemu dla ustalenia daty i miejsca urodzenia.

Mieszkańcy m. Łodzi! **Odnieście się z zupełnem żaufaniem do spisu ludności okażcie swą przychylność komisarzom spisowym.**

Prezydent m. Łodzi
(—) Bronisław Ziemięcki

Naczelny Komisarz Spisowy m. Łodzi
(—) Edward Rosset

Popierajmy wytwórczość spółdzielczą

Nie wszyscy zapewne Czytelnicy nasi wiedzą, że *Spółdzielczość Spożywców w Polsce* posiada zaczątek własnego, społecznego przemysłu, i że przemysł ten, mimo niesprzyjających warunków gospodarczych, rozwija się stale. Pomijając wytwórnie poszczególnych Spółdzielni: około 100 piekarni i kilkadziesiąt masarni oraz innych warsztatów Związek Spółdzielni Spożywców posiada szereg fabryk. I tak w Kielcach, na przestrzeni kilku hektarów ziemi, rozmieszczone są Zakłady Chemiczne Związku. Prodokuje się tutaj, już na wielką skalę, mydło do prania i tualetowe, pastę do podłóg i do obuwia, świece, gilzy. Tutaj też jest wielka chłodnia jaj, w której w stanie świeżym, bez wapniowania, przechowuje się jaja w stałej, odpowiedniej temperaturze, z lata na zimę; tutaj jest tartak i fabryka toreb. We Włocławku Związek posiada fabrykę cukierków, czekolady i pierników. Pracuje w niej, przy udoskonalonych maszynach, ponad setkę osób. W Radomsku, koło Częstochowy, jest młyn Związkowy, wyposażony w najnowocześniejsze maszyny. W Łodzi jest palarnia kawy i paczkarnia herbaty. Wszystkie artykuły wyrobu lub paczkowania Związku, noszą markę „Społem", Trzeba dodać, że warunki pracy i płacy dla zatrudnionych w fabrykach spółdzielczych są bezwarunkowo lepsze niż gdziekolwiek w fabrykach prywatnych podobnego rodzaju.

Jakie cele postawił sobie ruch spółdzielczy, podejmując własną produkcję? Przedewszystkiem chodzi o dostarczenie członkom Spółdzielni—standaryzowanego, to znaczy ustalonego typu, w najlepszym gatunku, towaru. Następnie—o stopniowe uspołecznianie nie tylko handlu, ale i przemysłu spółdzielczego, co leży w programie spółdzielczej przebudowy społeczeństwa. Wreszcie—chodzi, przez przejmowanie całego cyklu gospodarczego—od wytwarzania aż do rozdziału detalicznego między spożywców—o uzupełnianie zysku kupca i fabrykanta. Zysk ten, akulumowany w ruchu, zwiększa zwroty od zakupów wypłacane Spółdzielniom przez Związek i członkom przez Spółdzielnie.
Charakter społeczny produkcji spółdzielczej odbija się choćby i w tym fakcie, że Związek nie sprzedaje wyrobów z marką „Społem" prywatnym kupcom, choć to na wzgląd wydaje się nonsensem gospodarczym. Chodzi jednak tutaj nie o zysk, tylko o ujęcie w ramy organizacyjne pewnych funkcji gospodarczych i o zwrócenie uwagi społeczeństwa, że najlepsze, bo z wytwórni spółdzielczych towary można nabywać w sklepach spółdzielczych. Więc kupujmy w sklepach spółdzielczych, a kupując—żądajmy przedewszystkiem towarów z marką „Społem"

„PRĄDY"

Ukazał się i jest do nabycia trzeci z kole numer jedynego czasopisma literackiego w Łodzi „Prądy". **Numer zawiera dwa nowe społeczne wiersze Grzegorza Timofiejewa — Jesień w mieście Rewolucjonistom; aktualny wiersz-poemat Marjana Piechala — Pochwała Niemców oraz artykuł Subeligencja i literatura wobec nowych zadań, dalej końcowy fragment noweli Rafała Lena — Syrenai tegoż — Twarzą do konsumenta, artykuł dyskusyjny omawiający „Miesięcznik Literacki" i Kwestję pisma proletarjackiego w Polsce.** Treści dopełniają działy: Łódź i jej sprawy (teatr, wywiad z p. K. Borowskim, dyrektorem łódzkich teatrów, radjo, ruch wydawniczy), przegląd książek i pism, trybuna czytelników, listy od redakcji i t. p.

„TOWARZYSTWO"

(według Uptona Sinclair'a)

Świeżo wydana książka, słynnego amerykańskiego pisarza socjalisąycznego, Uptona Sinclair,a p. t. „Stolica", jest wiernym odbiciem życia „elity towarzyskiej" miljonerów amerykańskich. To znaczy ich próżniactwa, rozrzutności, pijaństwa, rozpusty, podłosci i snobizmu. Treść następująca: Allan Montague przyjeżdża do Nowego Jorku na praktykę adwokacką. Kierując się zasadą, że „adwokat, który nie chce walczyć z niesprawiedliwością, jest zdrajcą swego zawodu", zwichnął sobie karjerę „towarzyską", w przeciwieństwie do brata, który, obierając rolę lizusa i obłudnika, dorabia się majątku.

Skonfiskowano

Był oburzony, uważał, że policjant powinien go aresztować. Jednak po kilkumiesięcznem obcowaniu z „towarzystwem" przypomniał sobie Montague tę mowę, i już się nie oburzał, gdyż przekonał się, że „towarzystwo" to rodzina złodziejów, którzy czasami żyją zgodnie, a gdy się pobiją, wytaczają sobie sprawy. Biorą niedoświadczonych adwokatów, jak on, i wystawiają ich na dudków.

Aby zobrazować istotę „towarzystwa", wystarczy przytoczyć kilka określeń, np.: na pytanie „czem pan jest zajęty", miljoner odpowiada „uwodzę z przyzwyczajenia żony mych przyjaciół". Dalej marzeniem miljonera z „towarzystwa" jest stać się nieprześcignionym w urządzaniu przyjęć. Wydawać wszystkie pieniądze na przyjęcia. Interesowanie się zagadnieniami intelektualnemi uważane tam było za objaw ekscentryczności. W czasie przejażdżki po Nilu „towarzystwo" ziewa, patrząc na Sfinksa, gra w bridge'a pod cieniami piramid, liczy krokodyle i zamierza skakać do wody dla rozmaitości. „Towarzystwo" urządza wyścigi na których „panie" ukazywały się w koronkach i haftach, które były tak cienkie, gdyż kobiety, które je wyrabiały pracowały w wilgotnych piwnicach, aby nitki pod wpływem słońca nie wysychały i nie rwały się. Suknie pań kosztowały po 6 tysięcy dolarów, sobolowe płaszcze — 22 tysiące. Kobieta, która potrafi marnotrawić olbrzymie sumy, a tem samem staje się istotnem narzędziem niszczenia pracy i życia innych ludzi — była tą kobietą, którą oklaskiwano najwięcej!

Teatr dla „towarzystwa" jest wystawą jeszcze bardziej wyszukaną niż wyścigi. Być zasłuchanym na Operze, to wystawić się na pośmiewisko. Być na operze w zrozumieniu „towarzystwa" to obejrzeć bilety, jakie miała na sobie kolczyki za 40 tys. dolarów, naszyjnik za 300 tys., dwa pierścienie po ćwierć miljona każdy i broszkę za 50 tys.

Uczęszczanie do kościoła św. Cecylji stanowi dla „wyższego towarzystwa" uświęcony obyczaj i taką samą funkcję jak uczęszczanie na operę, na wyścigi. Nie obawiano się pastorów ani kaznodziejów, byli to ludzie dobrze wychowani taktowni, słowa o biednych i o bogatych są dla „towarzystwa" frazesami, zranami od dzieciństwa. Ale zdarzył się raz zabawny wypadek. Na poświęcenie nowego wspaniałego kościoła zaproszono pastora, znanego z krasomówstwa. Zebrało się całe „towarzystwo"... i z zakłopotaniem zmuszone było wysłuchać prawdziwej mowy oskarżycielskiej przeciwko własnym grzechom. Następnej niedzieli kościół był pustym trwało to do tej pory, póki nie otrzymał innego przeznaczenia i sprzedany został z licytacji.

Ma „towarzystwo" prócz kościoła jeszcze inne szlachetne rozrywki jak np. bridge. Opowiadano, że istniały młode dziewczyny, które zastawiały srebra rodzinne, aby płacić długi karciane. Pewien bardzo znany w „towarzystwie" młodzieniec, ukradł klejnoty pani domu, zastawił je, przyniósł kwity i oświadczył pani domu, że ograli go jej goście. Za rzecz całkiem naturalną uchodzi przestrzeganie przed pewną arystokratyczną damą, z najbardziej arystokratycznych salonów, dlatego, że była znaną oszustką przy grze.

Aby uzupełnić zajęcia „towarzystwa", trzeba być sprawiedliwym i dodać, że urządzało ono „Noce Kleopatry", i istniał klub „Dekamerona", w którym spędzano czas w podniosłym nastroju. Jednym z członków tego klubu był Charli. Jego krótka charakterystyka: gdy miał 12 lat znikał w piwnicach pełnych wina, gdy uczęszczał do drogiej szkoły, nabijał szczelnie tornister z papierosami. Wkońcu umknął do Europy, gdzie zabrał się do studjowania paryskich przybytków rozpusty. Wrócił. Wylazłszy o trzeciej rano przez okno, dostał się do gazet, to zbudziło w nim pragnienie sławy, więc przegrał 40 tys. w pokera, a latem wyprawił wieczór choinkowy dla półświatka również za 40 tys. Na zdobywanie dalszej sławy miał po ukończeniu 25 lat otrzymać 10 miljonów. Rozpusta wśród klas posiadających szalała jak dżuma. Klasą, najbardziej zbliżoną do „towarzystwa" jest „półświatek" i „szulerzy".

I do tych ludzi należy: aparat polityczny prawodawczy, sądy, gazety, kościoły i zakłady naukowe, koleje, telegrafy i telefony, banki, towarzystwa ubezpieczeniowe i trusty. I na nich „w imię Boże" pracują miljony robotników, robotnic i dzieci całego świata.

Aniela Belzówna

Z życia partji.

KOMUNIKAT.

Sekretarjat Ł.O.K.R.P.P.S. niniejszem podaje do wiadomości, że dyżury sekretarza i skarbnika odbywają się w niżej wskazanych dniach i godzinach.

Skarbnik: poniedziałki, środy i piątki od godz. 18—20. Sekretarz: poniedziałki, środy i piątki od godz. 17-ej—21-ej w pozostałe zaś dni od godziny 17-ej do 19-ej i pół.

Dzielnica Bałuty.

W niedzielę, dnia 6-go grudnia r. b. o godz. 10-ej rano odbędzie się Ogólne Zebranie Członków. Na porządku obrad sprawy b. ważne.

O liczne i punktualne przybycie uprasza

Komitet

Dzielnica Czerwona.

W niedzielę, dnia 6 grudnia b. r. o godz. 10-ej rano odbędzie się zebranie (masówka).

Uprasza się o bezwzględne i punktualne przybycie członków i sympatyków.

Komitet

Dzielnica Księży Młyn.

W sobotę, dnia 5 grudnia b. r. o godz. 7 wieczorem w lokalu naszym tow. wice-prezydent Stanisław Rapalski wygłosi referat na temat: „Liga Narodów i jej znaczenie".

Ze względu na aktualność odczytu, obecność wszystkich członków konieczna.

Komitet

Dzielnica Prawa.

REJESTRACJA CZŁONKÓW.

W związku zarządzeniem władz partyjnych, rozpoczyna się od dnia 9 grudnia b. r. rejestracja wszystkich członków dzielnicy, która będzie trwała codziennie od dnia 15 grudnia b. r. od godz. 6 i pół do 9-ej wiecz.

Towarzysze i Towarzyszki! Wypełnijcie wszyscy swój obowiązek rejestracyjny i zawiadamiajcie wszystkich tych co o rejestracji nie wiedzą.

Niezależnie od tego, w środę dnia 9 grudnia b. r. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się zebranie dzielnicowe, na którym będzie wygłoszony odczyt-referat.

Stawiennictwo wszystkich obowiązuje.

Komitet

Dzielnica Koziny.

W niedzielę, 6-go grudnia r. b. o godz. 10-ej rano odbędzie się Zebranie (masówka).

O liczne i punktualne przybycie uprasza

Komitet

Z życia T. U. R.

V-ty WALNY ZJAZD T. U. R.

Zarząd Główny T-wa Uniwersytetu Robotniczego podaje do wiadomości Oddziałów, że Walny Zjazd T. U. R. wyznaczony na 6, 7 i 8 grudnia b. r. został z powodu ważnych przeszkód odroczony.

Zjazd odbędzie się w dn. 31 stycznia, 1 i 2 lutego 1932 r. w Łodzi. Zarząd Główny wzywa Oddziały do czynienia dalszych energicznych przygotowań do Zjazdu. Tam gdzie delegaci są już wybrani — powtórnych wyborów robić nie należy.

Zarząd Główny

Z życia Młodzieży T. U. R.

Chór Łódzkiej Organizacji Młodzieży TUR podaje do wiadomości wszystkim członkom, iż lekcje chóru odbywają się we wtorki od godz. 8 — 10 wiecz. i w piątki od godz. 7 — 9 wiecz. w lokalu dzielnicy P.P.S. „Księży Młyn" przy ul. Fabrycznej 2.

Bibljoteka im. Montwiła-Mireckiego w Chojnach zawiadamia swych członków, że w miesiącu grudniu r. b. wypożycza książki bezpłatnie.

Bibljoteka czynna jest we wtorki i piątki od godziny 6-ej i pół do 8-ej wieczorem.

Koło im. Perla

ul. Piotrkowska Nr. 73.

Zarząd Koła zawiadamia, iż sekcja muzyczna odbywa swe lekcje w czwartki każdego tygodnia o godz. 7 — 10 w. Sekcja ping-pongowa w poniedziałki i wtorki każdego tygodnia od godz. 7 — 9 wiecz.

Koło im. St. Żeromskiego

ul. Nowo-Tagowa 31

W niedzielę, dn. 6 grudnia o godz. 15 w I-ym terminie i o godz. 16 w II-im terminie odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Koła.

O liczne i punktualne przybycie członków uprasza

Zarząd Koła

Nadzwyczajne Walne Zebranie R. T. S. „WIDZEW"

Zawiadamia się członków, że wyznaczone na dzień 7 b. m. nadzwyczajne zgromadzenie nie doszło do skutku z przyczyn niezależnych od zarządu.

Nowy termin powyższego zgromadzenia wyznaczony został na dzień 5 grudnia b. r. o godz. 18-ej w pierwszym i o 19-ej w drugim terminie, bez względu na ilość członków.

Zebranie odbędzie się w lokalu klubu przy ul. Rokicińskiej 62, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór prezydjum.
3. Odczytanie protokułu z ostaniego walnego zgrom.
4. Sprawozdania:
   a) przewodniczącego,
   b) sekretarza,
   c) skarbnika,
   d) gospodarza.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Sprawozdanie Kierowników Sekcji Sportowych.
7. Dyskusja nad sprawozdaniami.
8. Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi.
9. Wybór nowego Zarządu.
10. Wnioski Zarządu i członków.

W myśl § 28 Statutu wnioski członków winny wpłynąć na piśmie do Sekretarjatu Towarzystwa na tydzień przed Walnem Zgromadzeniem.

Hocki-klocki.

CAR i TREPOW...

(Ze wspomnień przedwojennych)

CAR. — Słuchaj, Trepow!... Podobno coś nie tęgo z naszem panowaniem? Te „żuliki" — posły lewicowe w „Dumie" domagają się kontroli nad mojemi rękami?

TREPOW. — Jużem ich zdrowo przycisnął, wszystkie „tiurmy" przepełnione... A panowanie nasze tak podparłem bagnetami, że i sam „czort" stękać musi!...

CAR. — Nu, ładno... mołodiec!... Ale ty mi powiedz, czy długo tak można siedzieć na bagnetach?

TREPOW. — Przypuszczam, że dokąd, dopóki bagnety nie wejdą w jakąś czulszą część ciała!...

CAR (dotykając ręką w okolicy krzyża). U-u-ul... to jednak niebezpieczne, bo i gruba, wygodna pierzyna na siedzeniu nie wiele pomoże!..

PRZYSŁOWIE.

„Kruk krukowi oka nie wykole
Be-Be sanatora nie utopi w smole"...
(Jeżeli... to chyba tylko w białem wapnie,
O ile zawczasu przed bólem nie drapnie!...)

Od Administracji

Od początku grudnia 1931 r. dla wszystkich prenumeratorów „Łodzianin" wysyłany będzie łącznie z „Robotnikiem" objętości wielkiej ósemki przy niezmienionej cenie 1 zł. 20 gr. miesięcznie.

Tym więc sposobem „Ładzianin" łącznie z „Robotnikiem" staje się najtańszem pismem w Łodzi.

Odczuwając, brak pisma robotniczego w Łodzi, postaraliśmy się o ułatwienie prenumeraty po cenie znacznie niższej od cen dotychczasowych i „Robotnika" doręczać będziemy na następujących warunkach:

WARUNKI PRENUMERATY:

Prenumerata A. (Z odnoszeniem do domu)

1. Za 1 numer tyg. (niedziela) z dodatk., miesięcz. Zł. 1.2[illegible]
2. „ 3 „ tyg. (wtorek, czwartek, niedziela) „ 2.60
3. „ 7 numerów tygodniowo (codziennie) „ 5.—

Prenumerata B. (Bez odnoszenia do domu)
(odbieranie numerów w administracji łódzkiej, Piotrkowska Nr. 83)

1. Za 1 numer tyg. (niedziela) z dodatkiem, mies. Zł. 1.10
2. „ 3 numery tyg. (wtorek, czwartek, niedziela) „ 2.20
3. „ 7 numerów tygodniowo (codziennie) „ 4.40

Prócz powyższvch udogodnień wprowadzamy t. zw. prenumeratę grupową t.j. jeżeli towarzysze opłacą za pewną ilość egz. zgóry i będą te egz. odbierali grupowo, nie opłacają kosztów przesyłki, czyli zamiast po 20 gr. płacą zaledwie po niepełne 15 gr. za egzemplarz „Robotnika" otrzymując raz ty[godniowo] bezpłatny dodatek niedzielny, który dotychczas wymagał samodzielnej prenumeraty.

Z powyższych względów nikt z robotników nie powinien kupować innych pism jak tylko pismo własne, które ze względu na bogactwo materjału redakcyjnego jest dziś największem pismem robotniczem w Polsce.

Kogo nie stać na samodzielne prenumerowanie „Robotnika" z powodu szalejącego kryzysu i małych dochodów, niech się łączy po dwuch, trzech, pięciu, a nawet dziesięciu ludzi pracy na zaprenumerowanie egzemplarza „Robotnika", by mimo niedostatku nie pozbawiać się możności czytania codziennej prasy robotniczej.

Pamiętajmy, że w dzisiejszych czasach nawet najbiedniejszy człowiek bez pisma obejść się nie może, niech więc spełni swój obowiązek wobec własnego pisma, a Redakcja napewno spełni również swój obowiązek.

CENY OGŁOSZEŃ
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Miejscowe: Drobne. za wyraz 15 groszy (najmniej 1.50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 10 gr[oszy].
Zwyczajne: Za milimetr jednołamowe 20 groszy (str. 6 łam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 50 groszy (strona 3-łamowa).
Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.